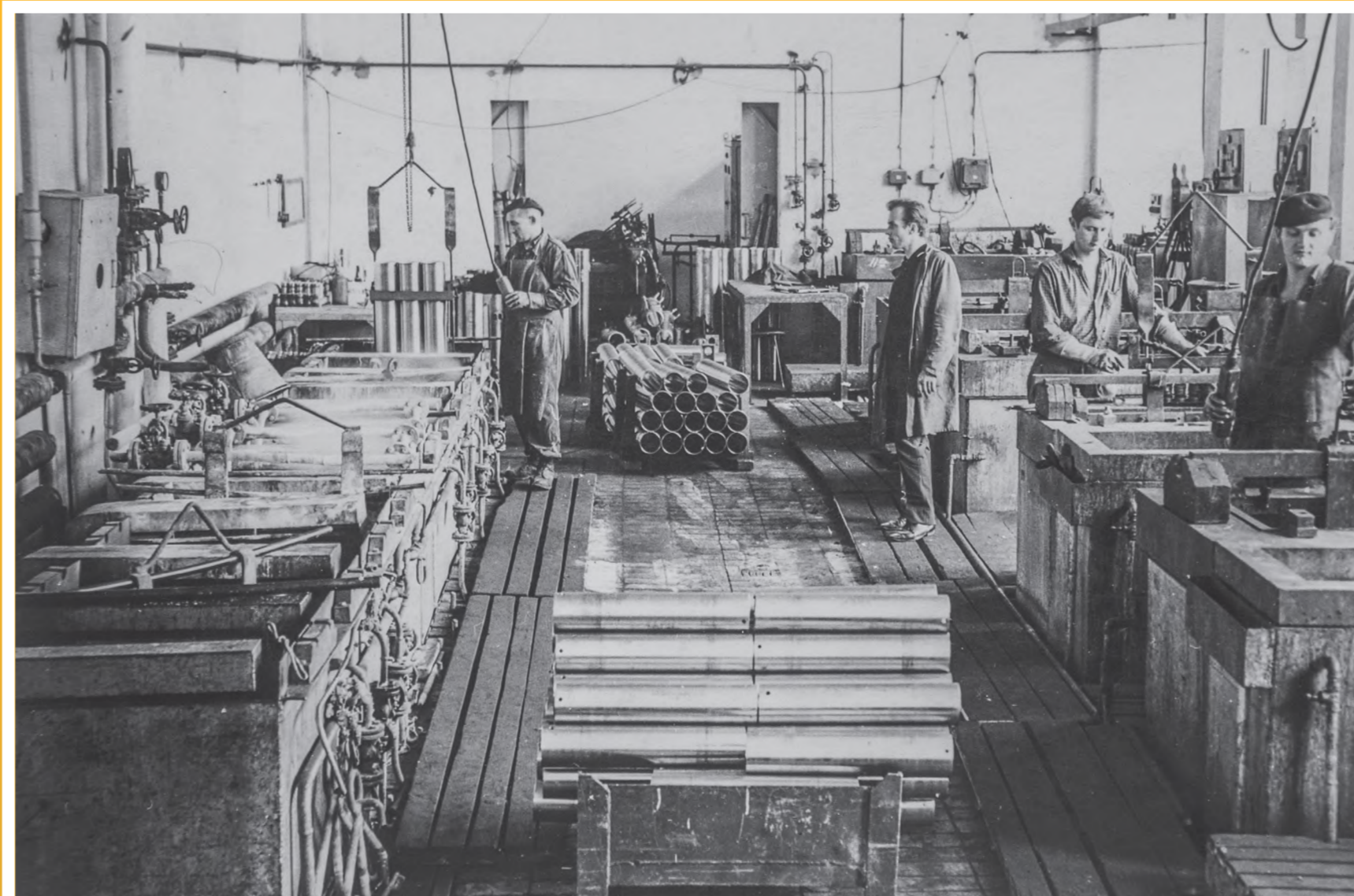
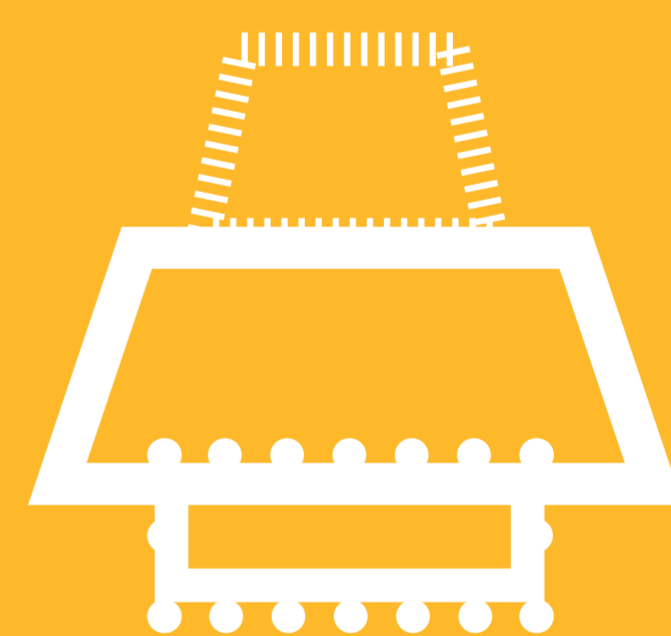
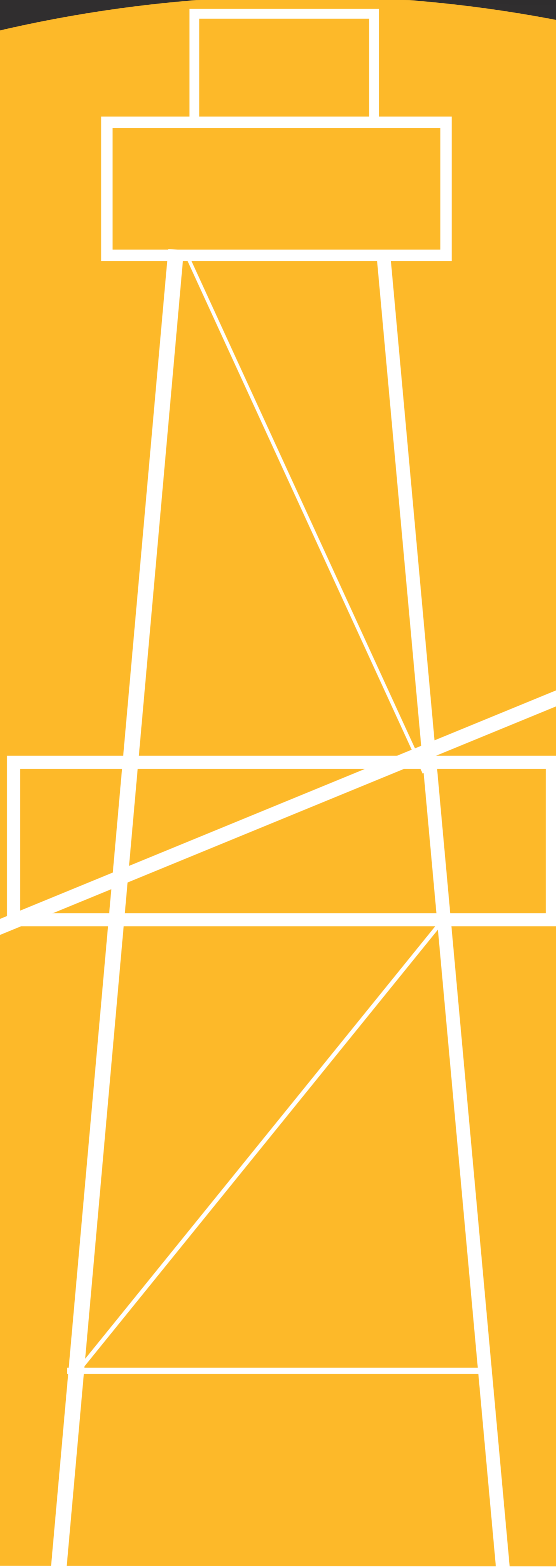


Niech żyje nam górniczy stan

GORLICKIE GWARKI



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



GORLICE
MIASTO ŚWIATŁA

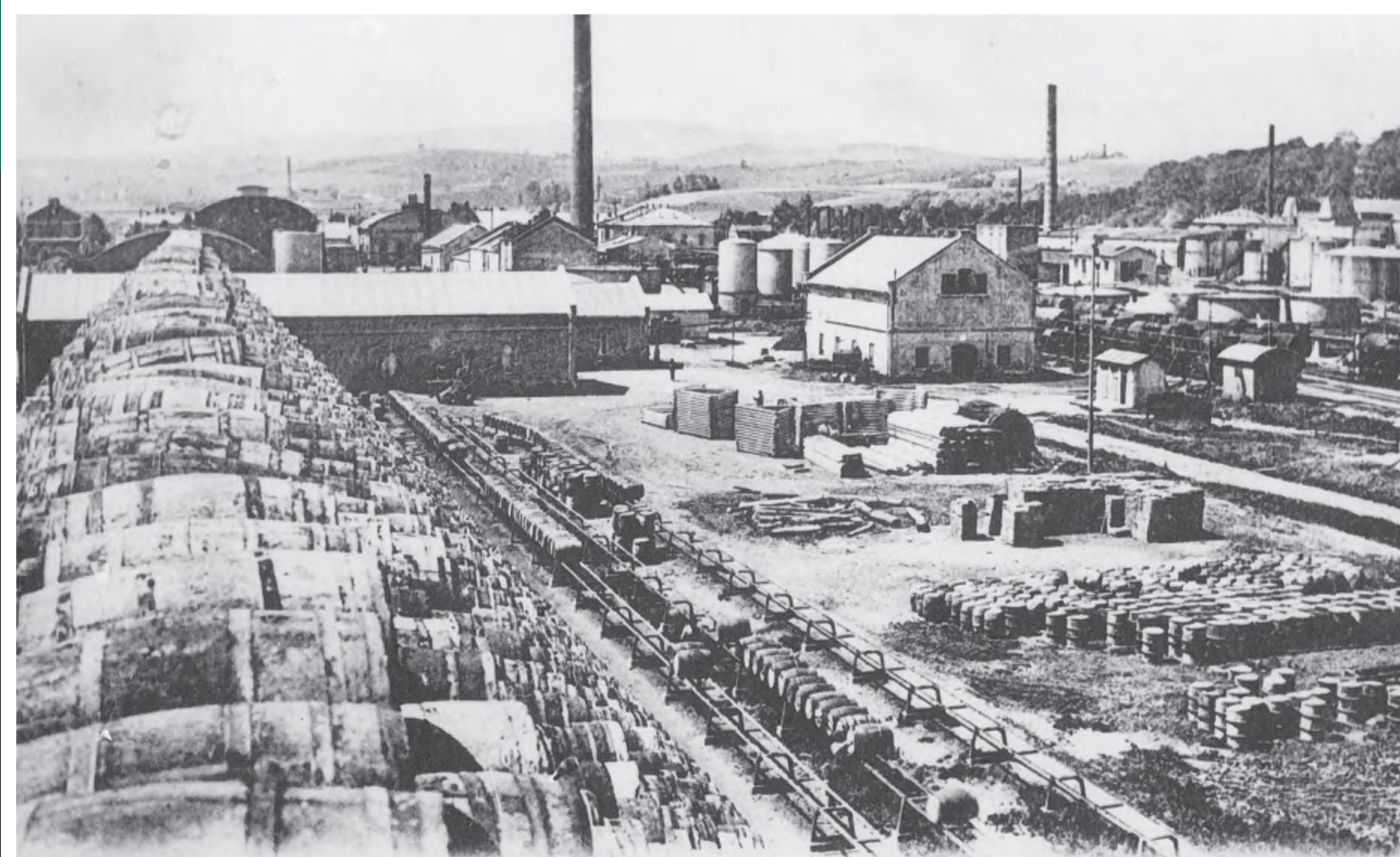


GCK GORLICKIE
CENTRUM
KULTURY

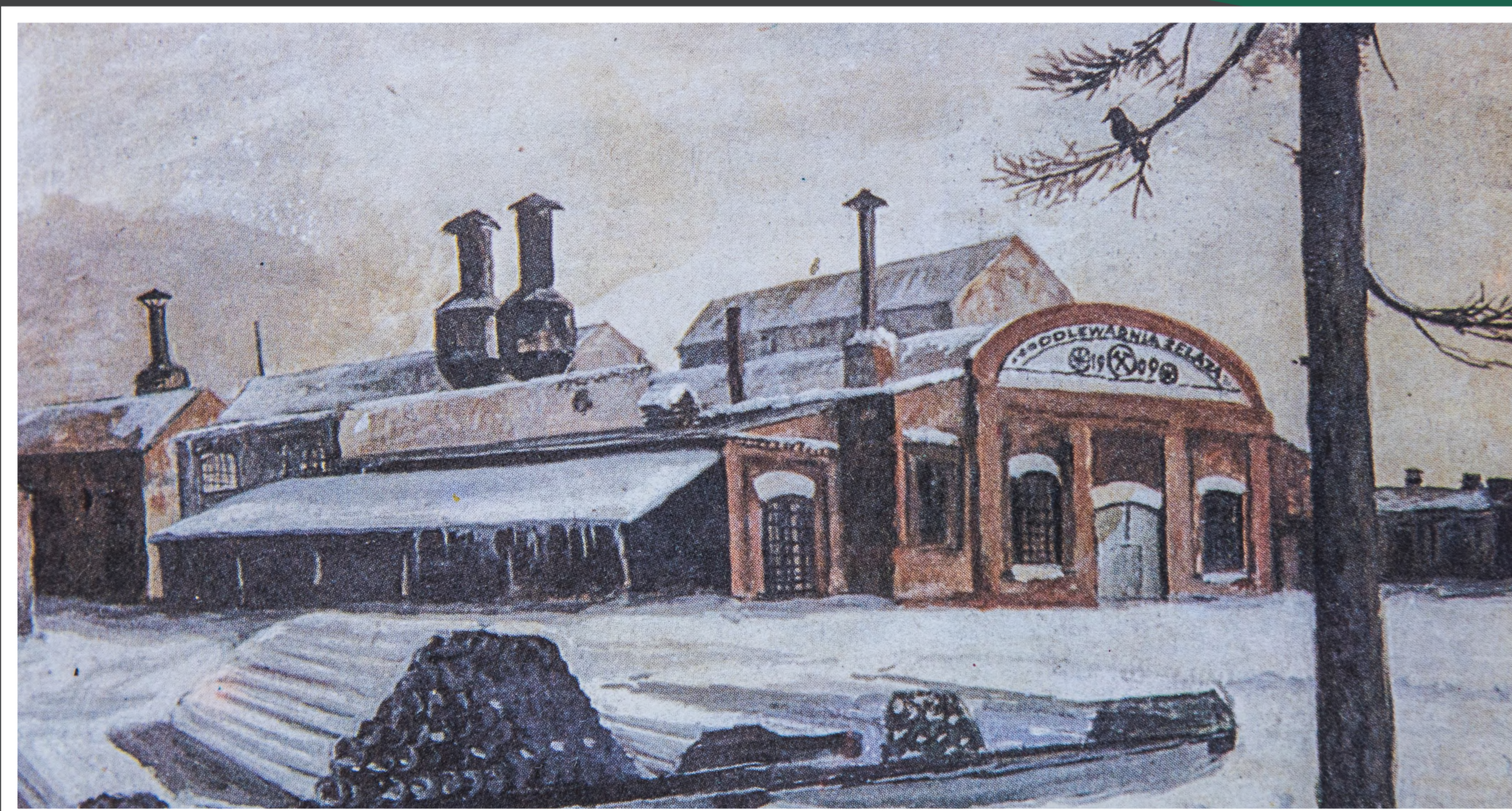
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2022

GORLICE MIASTO ŚWIATŁA

KOLEBKA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO



Rafinerya w Maryampolu



Olej skalny, czarne złoto, tłuszcz ziemny, smołowiec – ropę naftową określano różnie, różne były także jej zastosowania. Tutaj, na ziemi gorlickiej, która kryła w głębi bogate złoża tego cennego surowca, mieszkańcy od wieków używali jej jako smaru, w ludowej medycynie, a także do leczenia zwierząt.

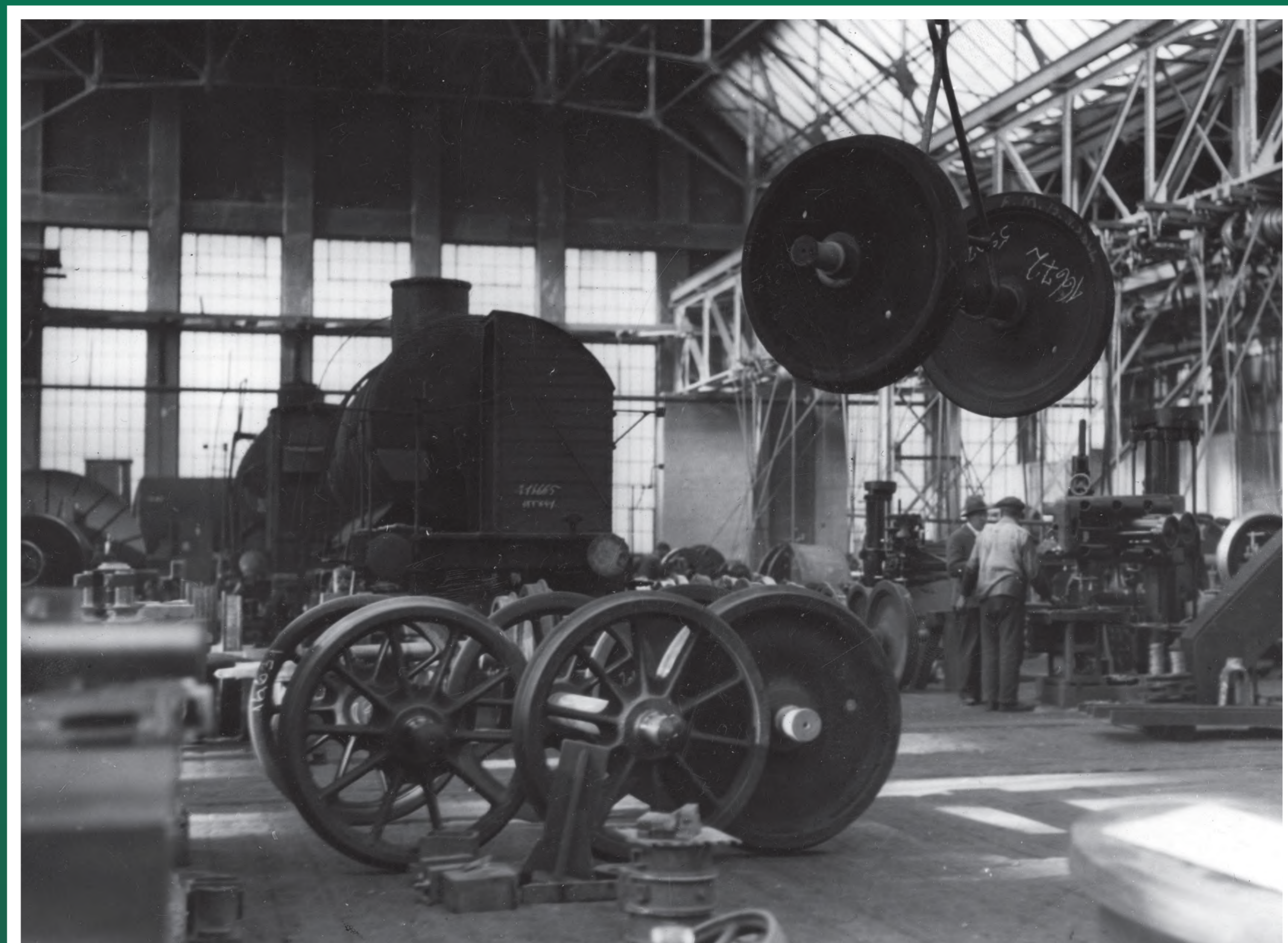
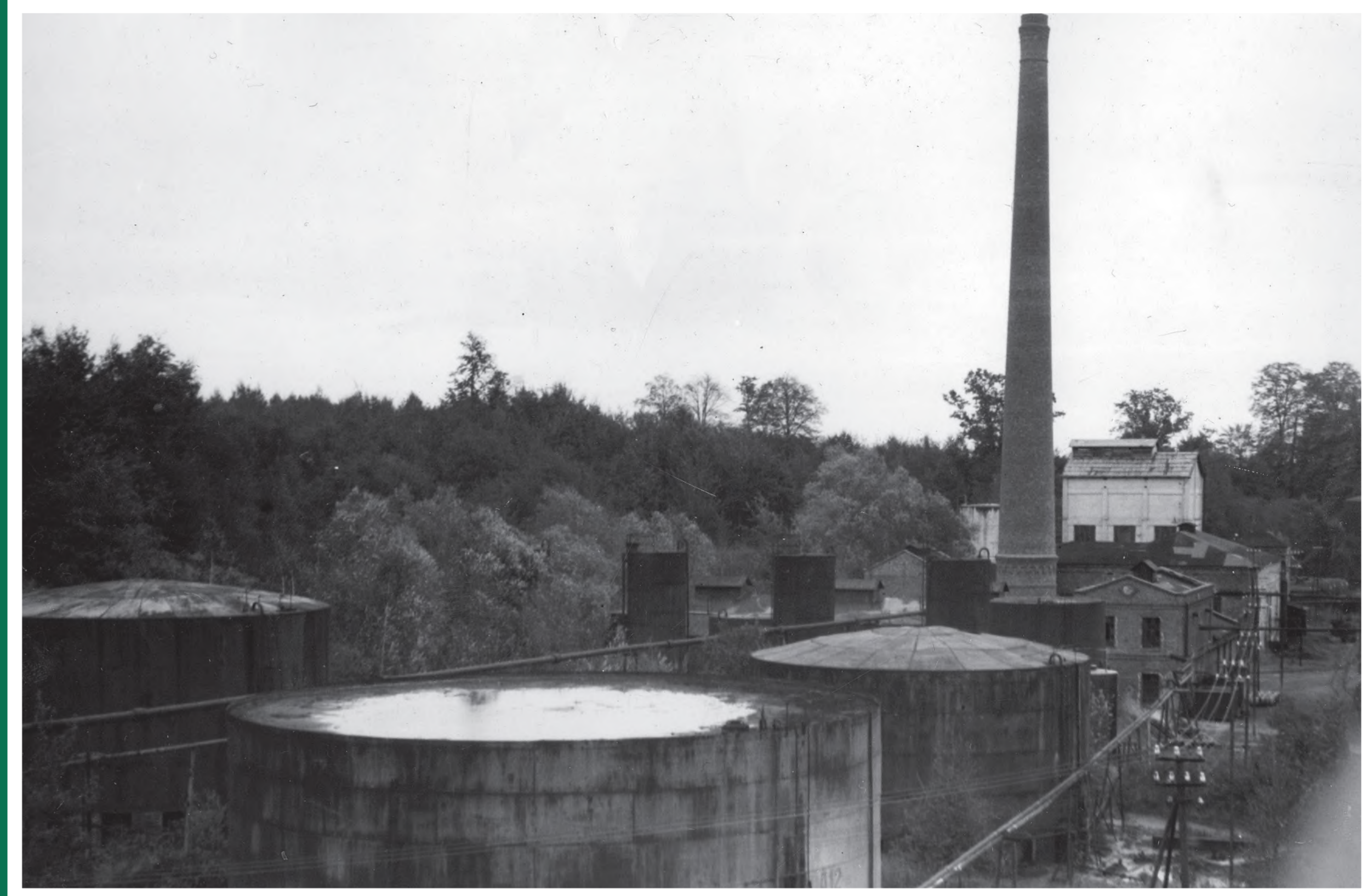
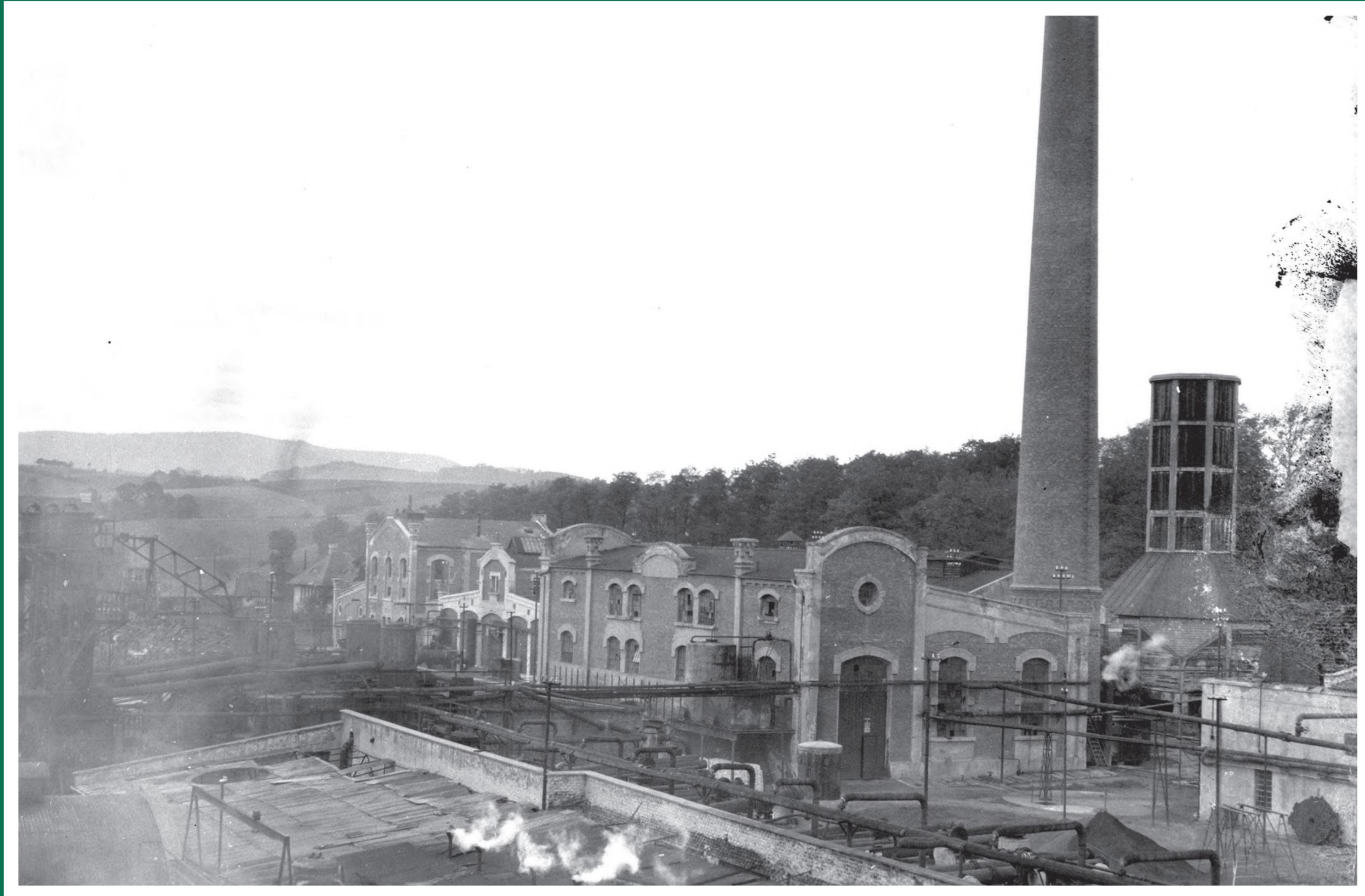
Pierwsze doniesienia o występowaniu ropy naftowej w regionie pochodzą z 1530 roku, kiedy to Seweryn Boner, starosta biecki podskarbi Zygmunta Starego, szukał złota we wsi Ropa k. Gorlic, ale kopalnię zaląła czarna maź. Powstało wtedy powiedzenie „Ten, co w Ropie złota szukał, ropą się oplukał”. Początkowo, zbierający się w zagłębieniach w ziemi, na powierzchni potoków i stawów olej zbierano ręcznie. Zapotrzebowanie na ropę jednak rosło, a wraz z nim, szukano coraz to nowszych rozwiązań – na ziemi gorlickiej pojawili się tzw. „lebacy”, którzy zbierali maź z naturalnych wycieków, za pomocą włosia z końskich ogonów lub wiązek splecionych traw, które gołymi rękami wyzimali do wiader. Z czasem ręczna praca okazała się nie być wystarczająca – w 1791 roku na pograniczu Sękowej i Siar, pojawiły się pierwsze studnie ropne.

Masowe wykorzystanie ropy i prawdziwy rozkwit przemysłu naftowego przyniósł wiek XIX – krajobraz beskidzkich lasów przecięły setki wież wiertniczych. W 1852 roku książę Stanisław Jabłonowski – właściciel kopalni pod Gorlicami, posiadał nadania górnicze i na dużą skalę pozyskiwał ten pożądaný przez wszystkich olej.

Wiść o bogatych złożach ropy przyciągnęła do Gorlic Ignacego Łukasiewicza. Wynalazca przybył do miasta w 1853 roku i już rok później, w 1854, pierwsza na świecie uliczna lampa naftowa, zapłonęła właśnie na gorlickim skrzyżowaniu! W 1856 roku w Siarach koło Gorlic powstała pierwsza pozaapteczna destylarnia nafty. Od 1877 roku działało tu Towarzystwo dla Opieki i Rozwoju Przemysłu i Górnictwa Naftowego w Galicji (przemianowane później na Krajowe Towarzystwo Naftowe), w latach 1882-1886 wydawane było pierwsze na świecie czasopismo naftowe „Górnik”, a od 1885 do 1887 roku w pobliskim Krygu działała szkoła wiertaczy i kierowników kopalń. Ziemia gorlicka w latach 1881-1886 była najobfitszym obszarem wydobywania ropy w Galicji, która z produkcją 40 tys. ton, zajmowała trzecie miejsce po Stanach Zjednoczonych i Rosji, a połowa tego wydobycia pochodziła z Zagłębia Gorlickiego!



GORLICE MIASTO ŚWIATŁA KOLEBKA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

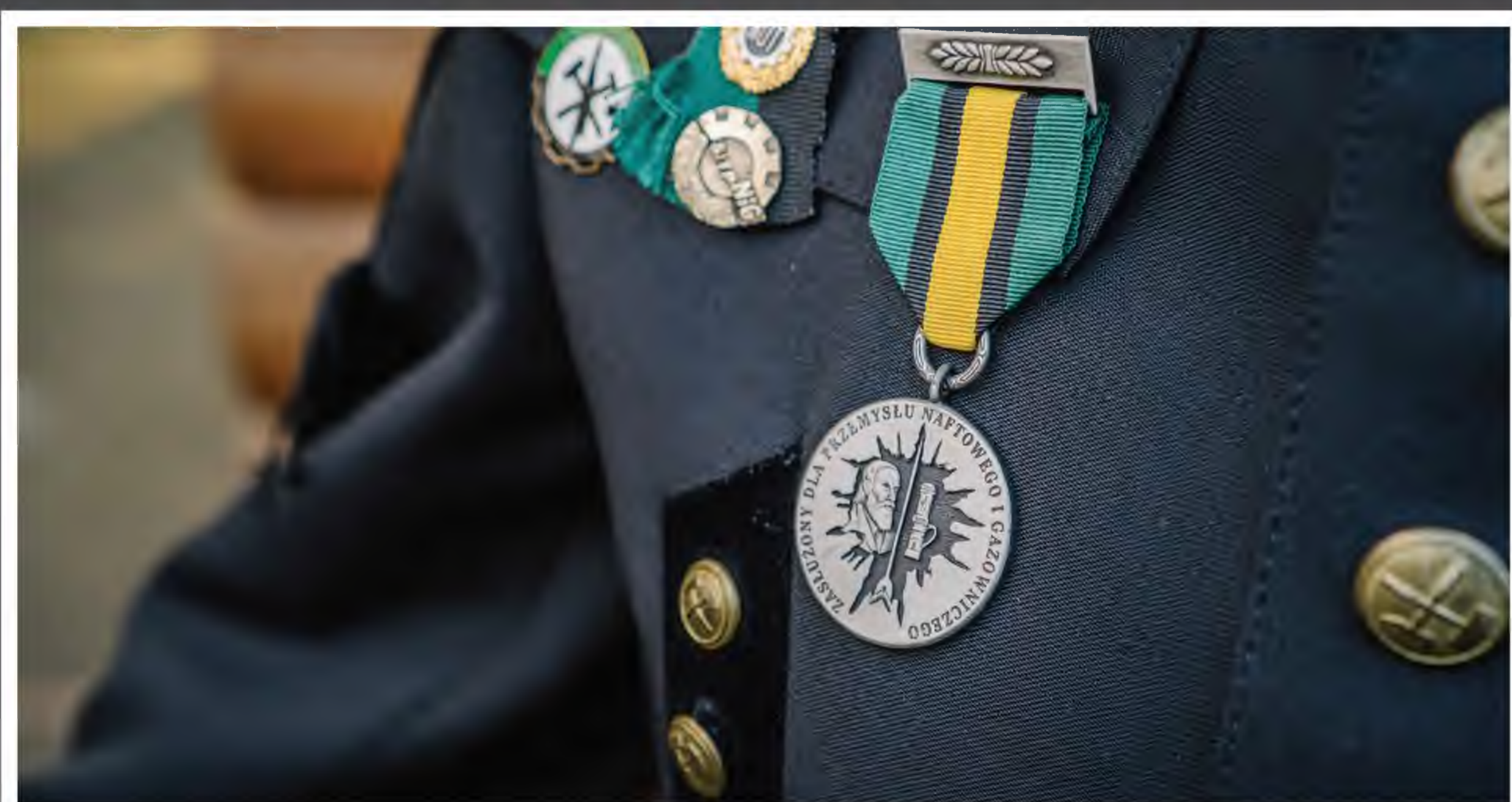
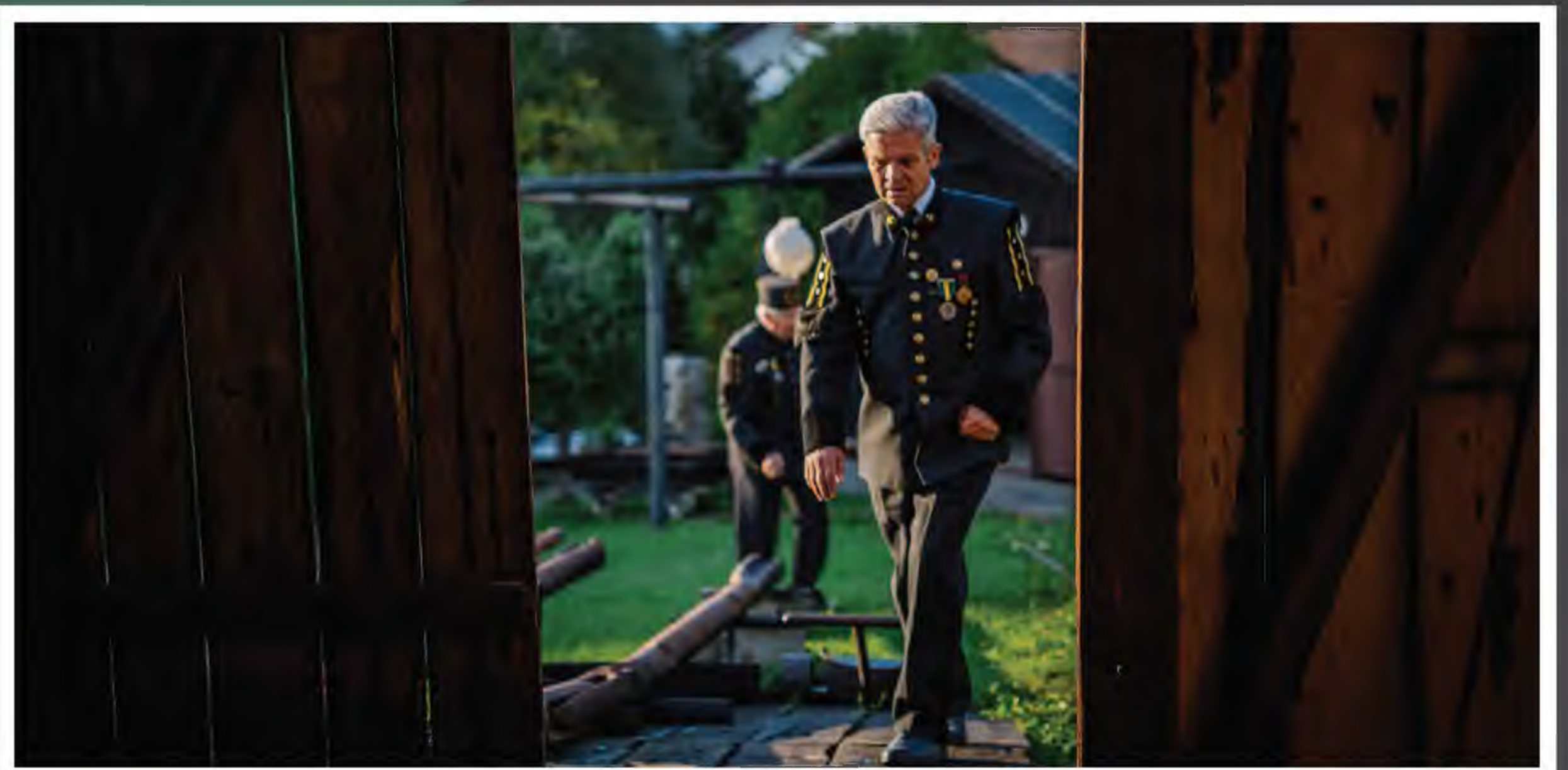


CZASOPISMO „GÓRNIK”

Pierwsze na świecie czasopismo dla naftowców „Górnik” było wydawane w Gorlicach w latach 1882-1886. Powstało ono z inicjatywy Ignacego Łukasiewicza. „Górnik” redagowany był przez inż. Stanisława Olszewskiego oraz chemika-technologa Juliusza Schönborna. Zawierał informacje dotyczące poszukiwań wiertniczych, opisy nowoczesnych rafinerii oraz ceny produktów naftowych na rynkach europejskich. Drukowano go początkowo we Lwowie w drukarni Władysława Łozińskiego, a potem w Tarnowie w drukarni Józefa Piza. Pismo ukazywało się przez pięć lat, a ostatni numer wyszedł w grudniu 1886 r.

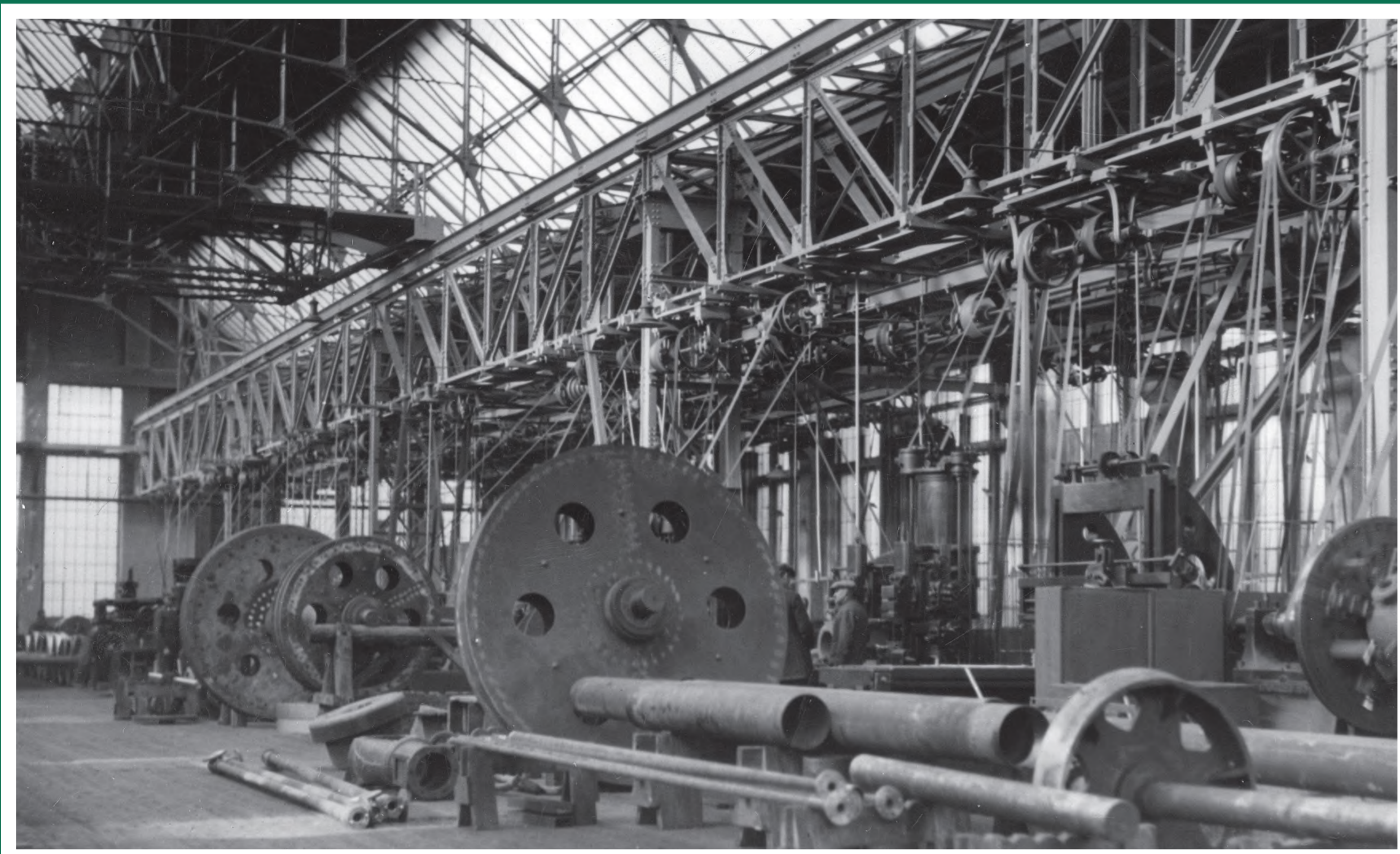
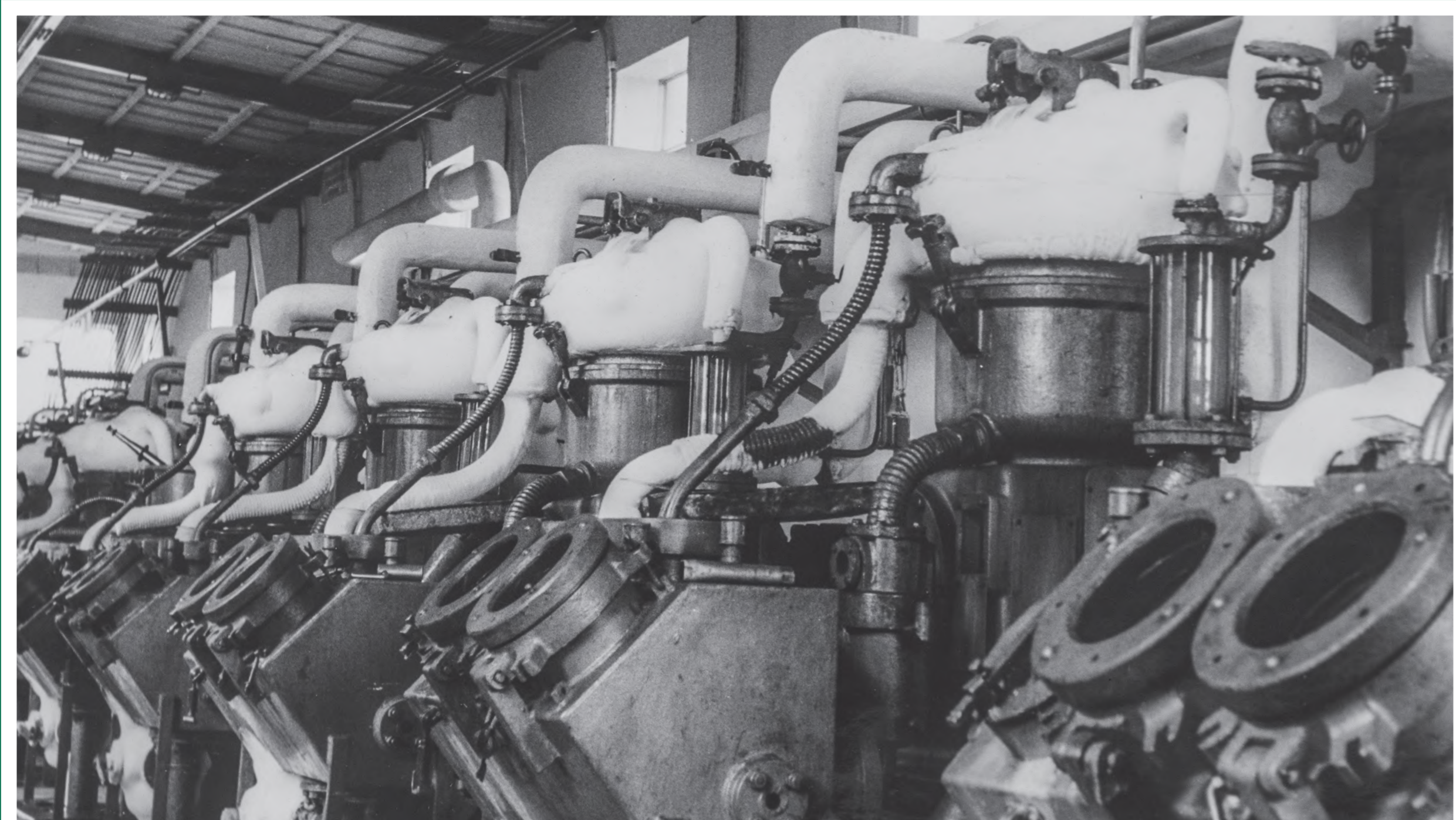


Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego.



Na zdjęciach Kazimierz Dudek, Ryszard Pieniądz i Andrzej Drzymała - gorliccy naftowcy.

RAFINERIA NAFTY I FABRYKA MASZYN



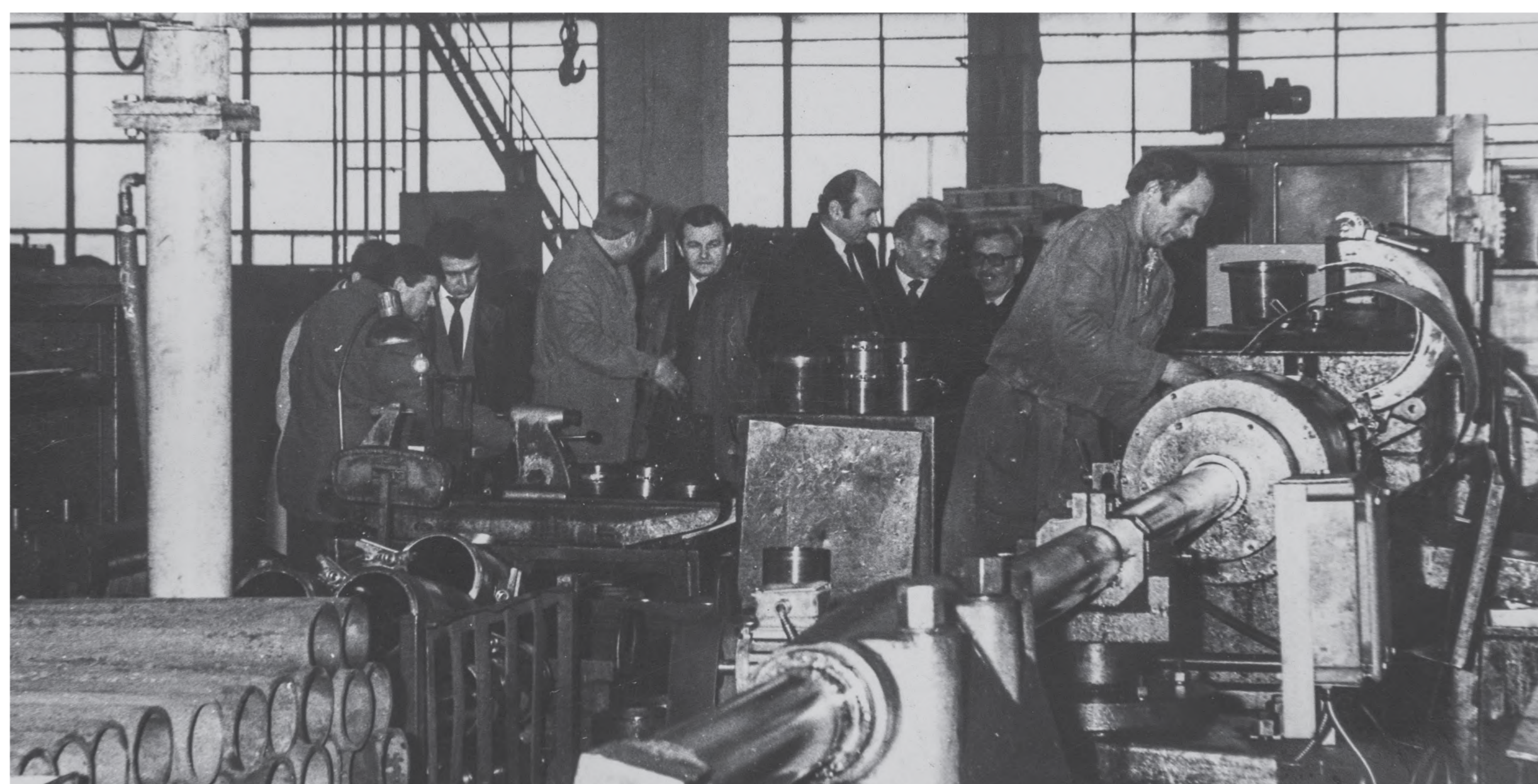
W 1883 roku w Gliniku Mariampolskim, kanadyjski inżynier William Henry Mac Garvey wraz z austriackim finansistą Johnem Simeonem Bergheimem założyli rafinerię ropy naftowej, która z czasem przekształcona zostaje w Rafinerię Nafty „Glimar” oraz zakład narzędziowo-naprawczy – współczesny Zakład Maszyn Górniczych „Glinik”. 12 sierpnia 1895 roku, William Henry Mac Garvey oraz John Bergheim decyzją austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otrzymali koncesję na założenie Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego. Do lat 20. XX wieku spółka nieprzerwanie funkcjonowała w Gliniku Mariampolskim, przodując w wydobywaniu i obróbce ropy, posiadając rozległe tereny eksploatacyjne oraz szerokie zaplecze techniczne – tłocznie, zbiorniki i urządzenia transportowe. W 1897 roku, funkcjonujące dotychczas w Gliniku Warsztaty Naprawcze, przekształcono w Fabrykę Maszyn i Narzędzi Wiertniczych. Początkowo, Fabryka produkowała maszyny na potrzeby Towarzystwa, według istniejącej dokumentacji i wzorców, jednak z czasem poszerzono asortyment o własne konstrukcje, które były jak na owe czasy rewolucyjne – glinicki zakład wytwarzał świdry ekscentryczne czy wiertnicę „galicyjsko-kanadyjską” umożliwiającą drażnienie na głębokości ponad 1500 metrów, używaną przez kolejne pół wieku! Wprowadzone udoskonalenia znacznie przyspieszyły roboty wiertnicze i rozślawiały gorlicką Fabrykę.

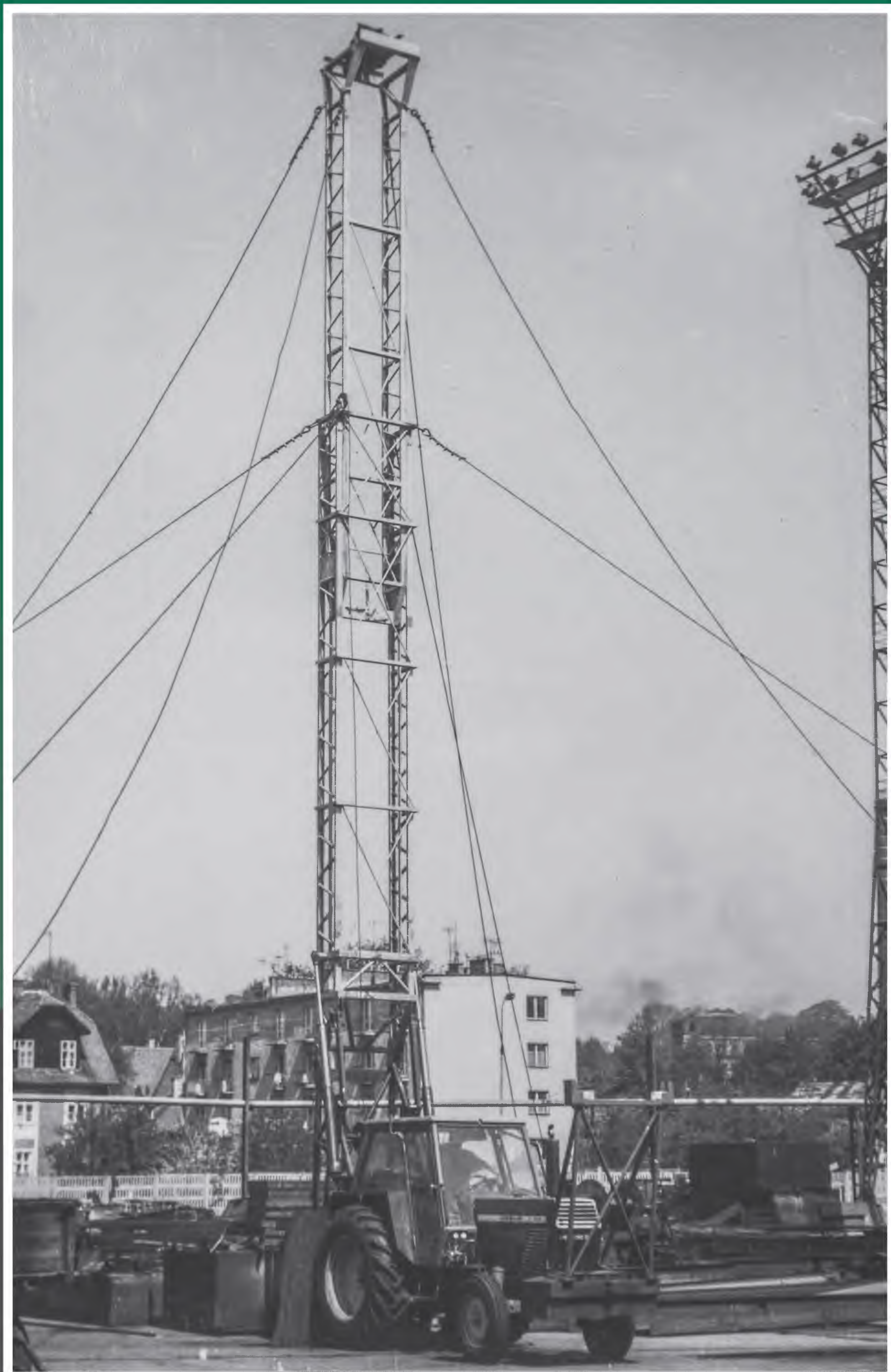
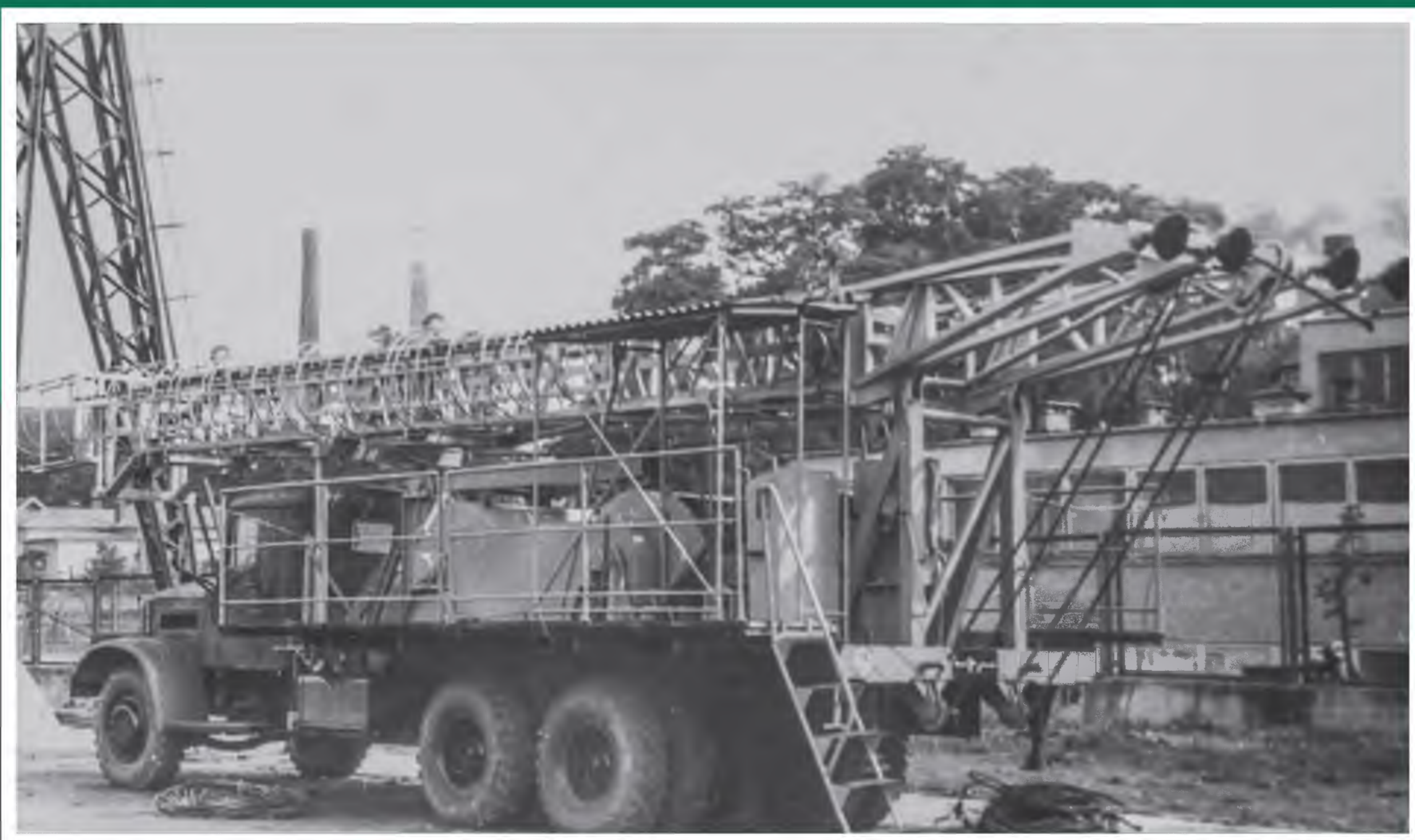
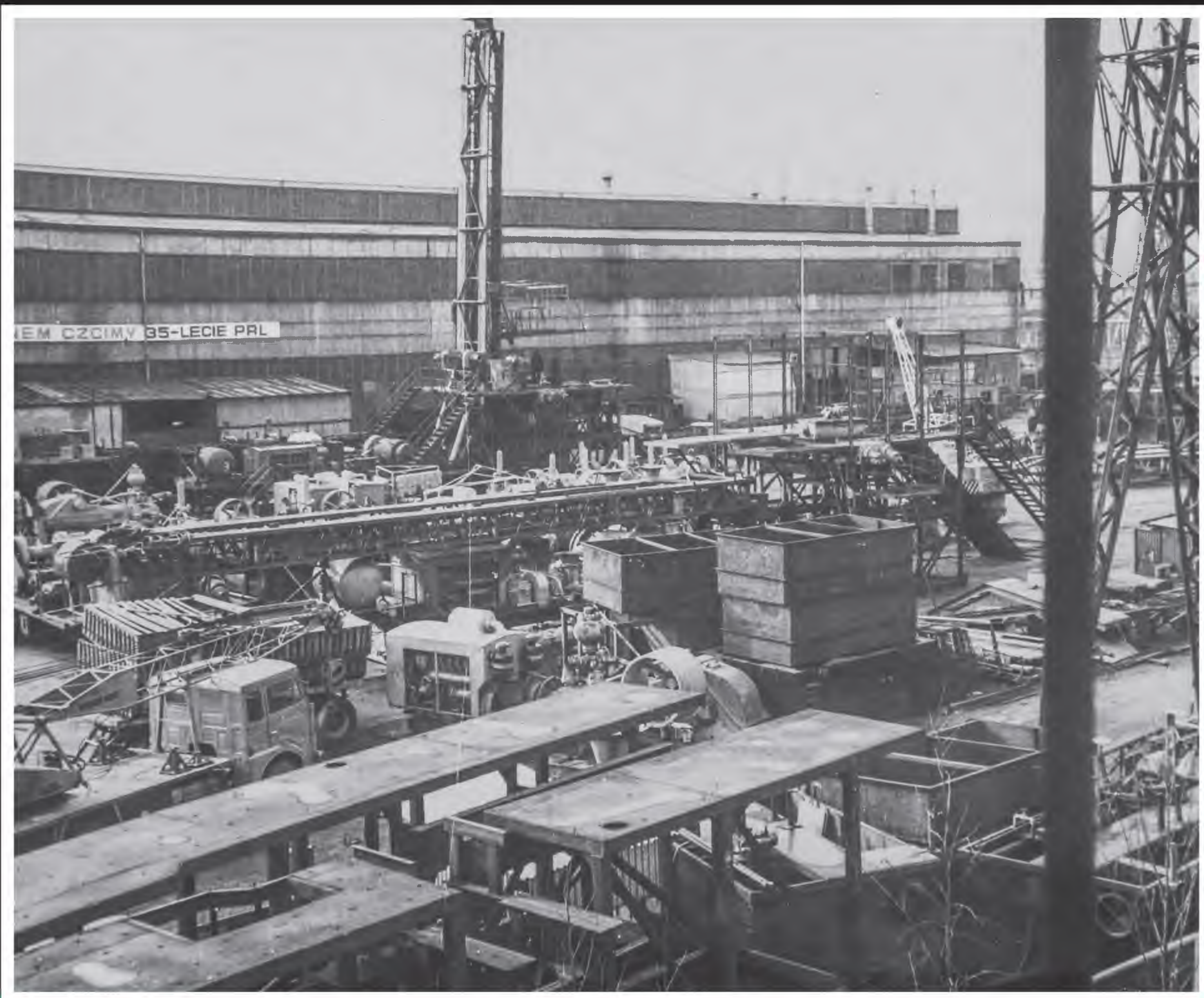
W latach 1900-1939, moc przerobowa rafinerii wynosiła 42 000 - 60 000 ton ropy naftowej rocznie! Na przełomie XIX i XX wieku zbudowano w Gliniku destylarnię olejową, koksownię, bednarnię, kotłownię parową, destylarnię próżniową oraz bocznice kolejowe. W latach 1911-1920 działalność rozpoczęła rafineria nafty, olejów, rafineria parafiny i kwasów siarkowych. W okresie międzywojennym wytwarzano w niej stosunkowo szeroki asortyment wyrobów: benzynę, naftę, różnego rodzaju oleje i smary, parafinę i asfalt.

Rok 1951 przyniósł dalszy rozwój zakładów – władze komunistyczne podjęły decyzję o rozbudowie Fabryki tak, aby mogła w pełni pokryć potrzeby kopalnictwa naftowego i przedsiębiorstw geologicznych. Rozpoczęto seryjną produkcję wiertnic. Pierwszym wyprodukowanym w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego urządzeniem był zespół do wierceń udarowych typu SMFM, cieszący się dużą popularnością nie tylko na polskim, ale także zagranicznym rynku. Wraz z rozwojem przemysłowym, rosło także zapotrzebowanie na ropę naftową i gaz ziemny – władze podjęły decyzję o zwiększeniu wydobycia ropy, co skutkowało wzrostem zapotrzebowania na sprzęt wiertniczy.

Wraz z rozwojem zakładów, potrzebna była wykwalifikowana kadra, dlatego też w 1969 roku rozpoczęto budowę gmachu Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przychodni, a w trosce o pracowników, z inicjatywy lekarza zakładowego i kierownika BHP, w 1970 roku otworzono Międzyzakładową Przychodnię Zdrowia.

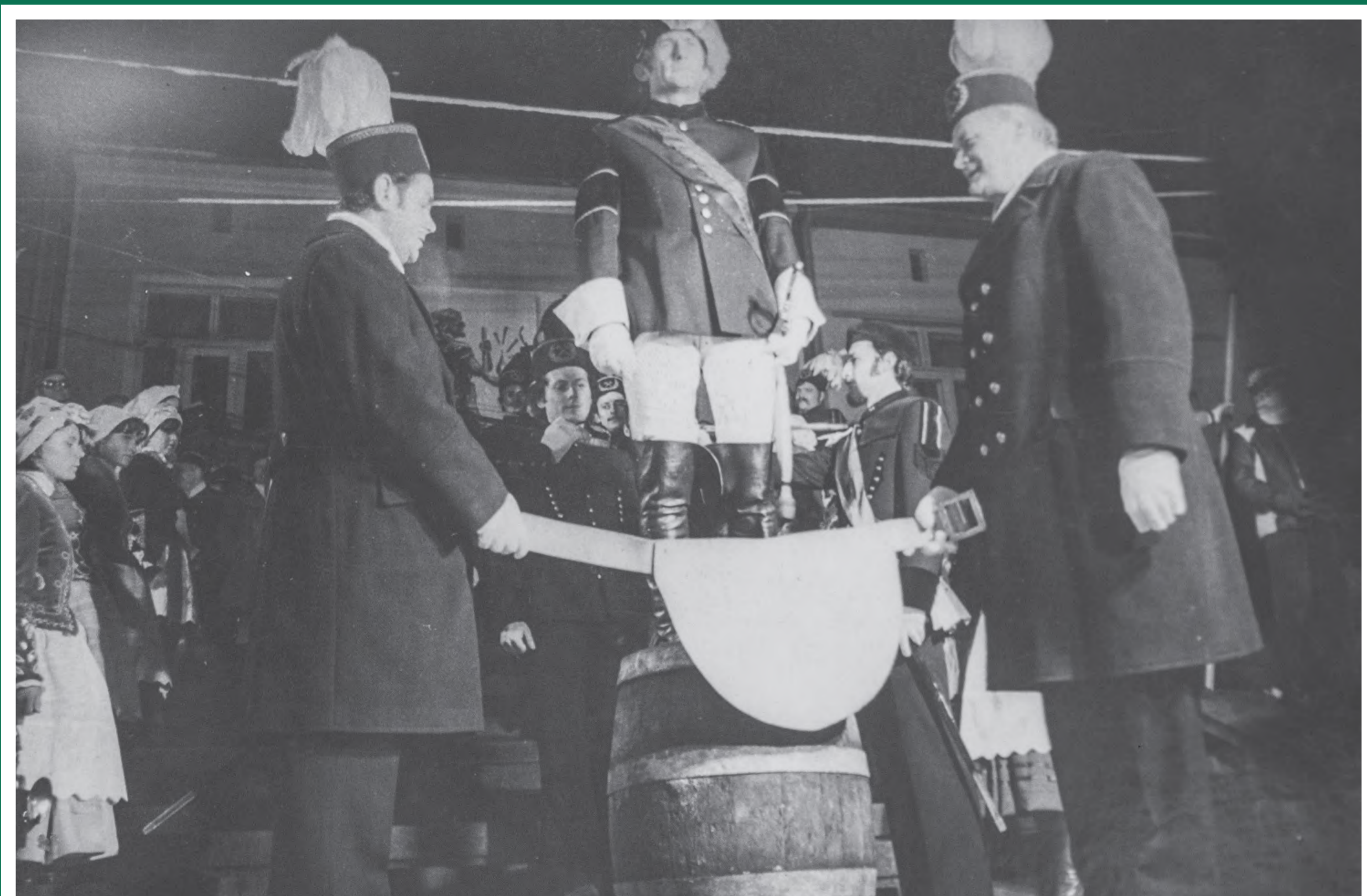
W latach 60. ubiegłego wieku, w związku z brakiem spełniających oczekiwania złóż naftowych, podjęta została decyzja o rozszerzeniu dotychczasowej produkcji w Gliniku o maszyny do pracy w górnictwie węglowym – stojaki hydrauliczne. W 1971 roku uruchomiono produkcję zmechanizowanych obudów górniczych, przekładni i przesuwaków. W 1972 roku, udział produkcji dla górnictwa węglowego, przekraczał już 63% całej produkcji Fabryki. Decyzją Ministerstwa Górnictwa, Fabryka miała także produkować niskie obudowy osłonowe – pierwszy, produkowany od 1978 roku typ, należał do najlepszych na świecie! Drugi etap rozbudowy „Glinika”, obejmował powstanie Zakładu Metalurgicznego – nowej kuźni z matrycownią i elektrociepłownią. Inwestycja ruszyła w 1975 roku. W dalszej perspektywie miała powstać także nowa odlewnia. W latach 80. w Polsce rozpoczął się kryzys, który zapowiedział początek końca świetności gorlickiej Fabryki Maszyn. Po transformacji ustrojowej, w 1992 roku, Przedsiębiorstwo Państwowe Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych GLINIK przekształcono w jednoosobową Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa i nadano jej nazwę Fabryka Maszyn GLINIK SA. W 2012 roku, 100% udziałów Zakładu Maszyn Górniczych GLINIK Sp. z o.o., przejęła Spółka FAMUR SA.





Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTK w Gorlicach.

TRADYCJA GWARKÓW



W tradycjach górniczych, poczynając od średniowiecza, raz w roku dokonywano podsumowania wyników pracy. W tym doniosłym spotkaniu uczestniczyła zarówno starszyzna górnicza, jak i gwarkowie. Zebrania te przerodziły się w święto górnicze. Zwyczaj nakazywał, aby uczestników spotkania pokazać mieszkańcom, dlatego zazwyczaj po mszy świętej odbywał się uroczysty przemarsz górników z pocztem sztandarowym i kapelą górniczą. Na czele pochodu siedł starosta górniczy wraz ze starszyzną. Dokonywano przyjęcia nowych kandydatów do stanu górniczego, którego symbolem był skok przez skórę, ślubowanie i pasowanie na górnika. Dobre wyniki w pracy, radośnie fetowano śpiewem, obficie racząc się przy tym piwem.

Kultywowanie starych zwyczajów podjęli w ubiegłym wieku studenci europejskich uczelni górniczych, na których studiowało wielu Polaków. Zwyczaje te, wzbogacone o tradycyjne polskie elementy narodowe, zostały przeniesione w mury krakowskiej Akademii Górniczej otwartej w 1919 roku. Początkowe skromne uroczystości stawały się coraz bogatsze w treści i formie. Z biegiem lat objęły swym zasięgiem bracia górniczą kopalń węgla, rud, soli, siarki, surowców budowlanych, nafty i gazu.

Spotkanie gwarków jest tradycyjną kontynuacją zwyczajów, którym hołdowali i hołdują górnicy od czasów zamierzchłych po dzień dzisiejszy.

Jednym z obrzędów górniczego święta jest „skok przez skórę”, czyli przyjęcie młodych adeptów (lisów) w poczet górniczego stanu. Muszą oni przeskoczyć przez „skórę”, czyli dawny fartuch noszony przez górników. Po tej ceremonii odbywa się Karczma Piwna.

Władzę „absolutną” podczas spotkań sprawuje Wysokie, a w Sprawach Piwnych Zawsze Nieomylnie Prezydium. Uczestnicy biesiady podzieleni są na dwie tablice piwne: wyższą i niższą. Władzę nad tablicami sprawują kontrapunkci. Wysokie Prezydium powołuje ponadto kantorów, którzy troszczą się, aby pieśń towarzyszyła zgromadzonym przez całe spotkanie. Prezydium nagradza i karze za dobrze lub źle wykonaną pieśń.

Podczas spotkania toczy się nieustanna rywalizacja między oboma tablicami. Odbywają się konkursy dobrego wykonania pieśni, dobrego i dobrze opowiedzianego dowcipu. Zwycięzcy są nagradzani, przegrani mogą być karani przez Wysokie Prezydium.

Osoby biorące udział w spotkaniu:

- Prezes
- Wysokie, a w Sprawach Piwnych Zawsze Nieomylnie Prezydium
- Kontrapunkt tablicy niższej
- Kontrapunkt tablicy wyższej
- Kantor
- Zaproszeni uczestnicy (stare strzechy, gwarkowie)
- Fuksy



Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach.

GORLICKIE GWARKI



W Gorlicach obchody „Święta Gwarków”, które zapoczątkowane zostały w 1975 roku, rozpoczynały się tradycyjną „pobudką” – orkiestra dęta koncertowała w dzielnicach miasta zamieszkiwanych przez górników naftowych i pracowników przemysłu górniczego (Glinik Mariampolski, Osiedle Młodych, Magdalena), które zbudowane zostały dla pracowników Fabryki Maszyn Górniczych i Wiertniczych i kopalni na Magdalenie, budząc ich mieszkańców.

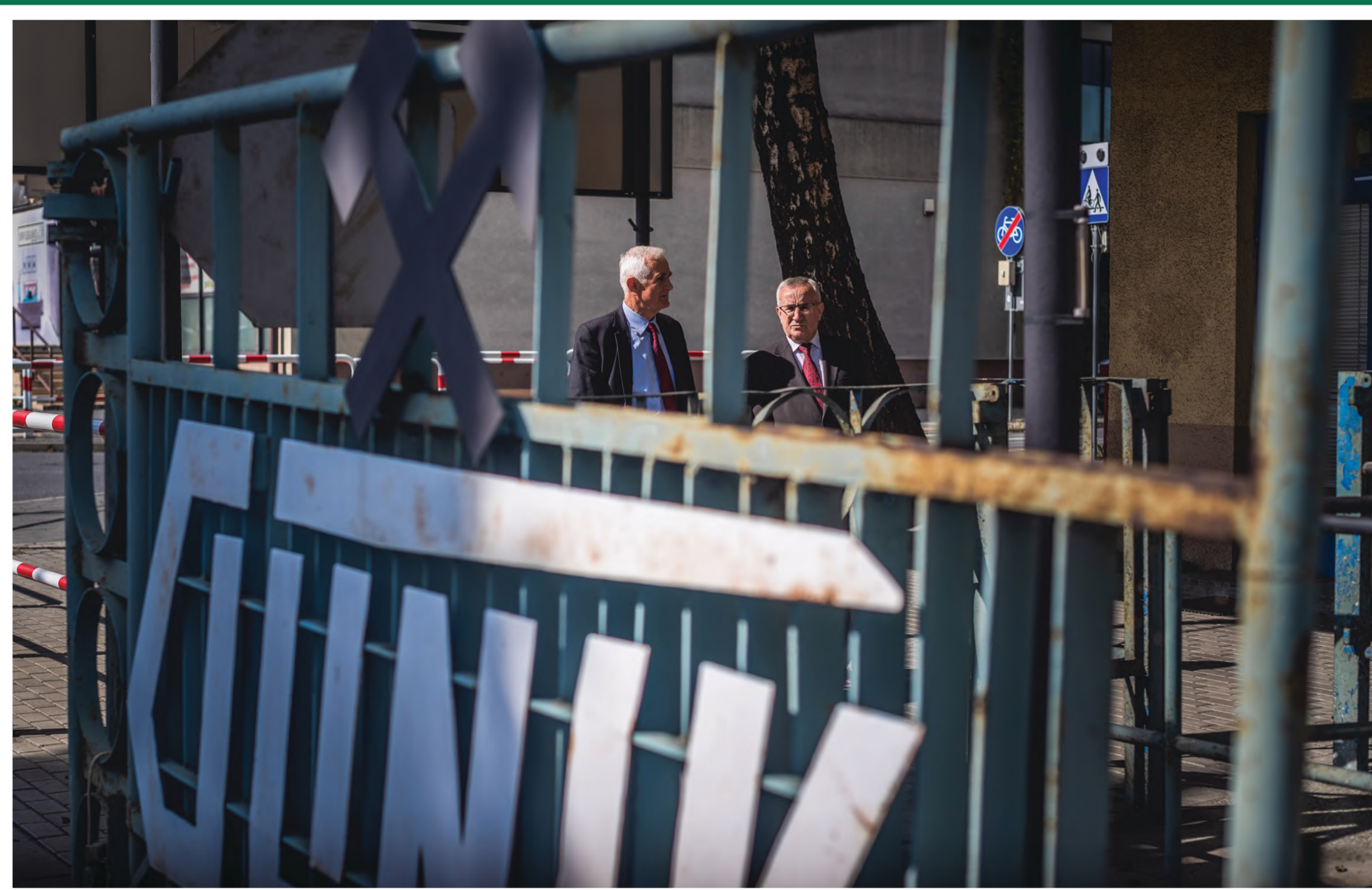
Rokrocznie, na gorlickim Rynku odbywały się także tradycyjne parady – górnicy, w galowych mundurach, prowadzeni przez żupnika, za którym maszerowali „lisy” i „strzechy”, otwierali pochód. Za nimi, na platformie jechał Lis Major na beczce piwa, a na końcu, w bryczkach, zaproszeni goście. Parada tradycyjnie obchodziła główny plac miasta. Następnie, po przemowie, na jeden dzień klucze do miasta przekazywane były górnikom. Po oficjalnej części rozpoczynały się zabawy – odbywał się pokaz musztry paradnej i koncerty orkiestr dętych, po których zaproszeni goście udawali się do tradycyjnej karczmy piwnej, która miała miejsce zazwyczaj się w klubie GWAREK, który przez lata funkcjonował w dzisiejszym Gorlickim Centrum Kultury, naprzeciwko bramy Fabryki Maszyn. W trakcie wydarzenia, tradycyjnie wybierane było „Wysokie, a w Sprawach Piwnych Nieomylnie Prezydium”, odbywały się skoki przez skórę, czyli uroczyste pasowanie nowych górników. Świętowanie kończyła tradycyjna impreza górnicza, której żeńskim odpowiednikiem był babski comber. Przez lata wydarzenie to, uznawane było za jedno z większych wydarzeń kulturalnych południowej Polski.



Na zdjęciach Jerzy Muzyka, Tadeusz Lewiński, Jerzy Markowicz, Franciszek Tenerowicz - długoletni pracownicy Fabryki Maszyn „Glinik”, organizatorzy i uczestnicy „Gwarków”.

Ślubowanie gwarków

Ja, uczestnik karczmy piwnej, przyrzekam:
Brać czynny udział w spotkaniu
Nie pić żadnego napoju prócz piwa
Bawić się wesoło i z humorem
Nie obrażać się nigdy mimo żartów czasem
sprośnych, dosadnych, prawdziwych czy zmyślonych
Nie traktować figli gwarkowych poważnie
Zachowywać się zgodnie z regulaminem
Wykonywać wszystkie polecenia Wysokiego,
a w Sprawach Piwnych Zawsze Nieomylnego Prezydium.



Na zdjęciach Tadeusz Lewiński, Jerzy Muzyka, Leon Wańczycki, Wiesław Bal - długoletni pracownicy Fabryki Maszyn "Glinik", organizatorzy i uczestnicy "Gwarków".



Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTK w Gorlicach, Tadeusza Lewińskiego i Jerzego Muzyki.